

20-tysięczny „Ursus”



Na zdjęciu: Z. Pajak (od lewej) przekazuje 20-tysięczny traktor H. Golebiowskiemu. CAP — fot. St. Wdowiński

16 kwietnia br. w Zakładach Mechanicznych „Ursus” odbyła się w obecności ministra przemysłu maszynowego — Tokarskiego uroczystość przekazania 20-tysięcznego traktora wyprodukowanego przez zakłady. Traktor ten przejął przedstawiciel POM w Niegoszowicach, traktorzysta — przodownik pracy, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi H. Golebiowski. W imieniu załogi traktor przekazał wielokrotny przodownik pracy — ZMP-owiec Zygmunt Pajak.

Oplata pocztowa uliczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 92 (2720)

Łódź, sobota 18 kwietnia 1953 r.

W 61 rocznicę urodzin Bolesława Bieruta



W dniu dzisiejszym Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, Przewodniczący Rady Ministrów i Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut obchodził 61 rocznicę swoich urodzin. W dniu tym cały naród polski, coraz silniej zespolony we wspólnym froncie walki o pokój i socjalizm, śle swemu przywódcy wszystkie najlepsze z głębi serca płynące życzenia.

Ponad 30.000 włókniarzy zaciągnęło Warty 1-majowe

Walka o równomierność produkcji przybiera na sile

Z całej Polski napływają meldunki o zaciąganiu przez robotnice i robotników Warty 1-majowych, o wzrastaniu w przeddzień Święta Pracy tempa produkcji i socjalistycznego budownictwa.

Dziś w Łodzi nie ma już większego zakładu, w którym nie zauważyło by się robotników z czerwonymi kokardkami, w którym maszyny nie byłyby przyozdobione czerwonymi proporczykami — symbolami zaciągnięcia warty produkcyjnych.

W fabrykach włókienniczych liczba pracowników na Wartach 1-majowych osiągnęła blisko 30 tys. Prawie całą załogę ZPB im. Stalina stanęła do warty. Przeszło dwukrotnie w porównaniu z dniem przedwczorajszym wzrosła ilość warty w ZPB im. Marchlewskiego. W ZPB im. Dzierżyńskiego około 3 tys. robotnic i robotników pełni Warty 1-majowe, a w ZPB im. I Dzwizji około 1.500.

Warty 1-majowe są dowodem, że wzrastająca świadomość i zrozumienie celów budownictwa socjalistycznego w coraz to większym stopniu wyzwalają i pobudzają twórczą inicjatywę mas. Są one jednocześnie wyrazem skupienia się społeczeństwa w Narodowym Froncie walki o przyspieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego.

Należy jednak wzmoczyć wysiłki i dociążyć starań, by za-

pał robotników — szczególnie zapał włókniarzy tych fabryk, które nie wywiązały się w pierwszej dekadzie bm. ze swych zadań — znalazł swój odpowiednik w zwiększonych wysiłkach kierownictwa i dozoru technicznego, by w połączeniu z zapałem robotników stał się tą siłą, która przelaminuje nierównomierność wykonywania planów. Wzmocniona praca kierownictwa i dozoru w dużym stopniu pomoże włókniarzom wykonać zadania, podjęte we współzawodnictwie długookresowym oraz zobowiązania przy zaciąganiu Warty 1-majowych.

Każde zniżenie wykonawstwa, wykazywane na kartach „Mój plan” — to sygnał

dla kierownictwa i dozoru technicznego do udzielenia robotnikom natychmiastowej pomocy, to konieczność przeprowadzenia analizy pracy i usunięcia trudności, hamujących zwiększenie jej wydajności. Taka postawa kierownictwa i dozoru technicznego jest jednocześnie wyrazem troski o robotników.

Sprawniejsza organizacja pracy i wzmocniona kontrola doprowadzą do równomierności w realizacji i przekraczaniu codziennych zadań, pozwolą w znacznym stopniu odrobić dotychczasowe niedobory przy dzy i tkanin w wielu fabrykach.

Wola odniesienia zwycięstwa, której wyrazem są masowo zaciągane Warty 1-majowe, może i powinna wielu zakładom przynieść sukces, jeżeli poparta zostanie właściwą organizacją pracy.

Z ostatniej chwili

Przed wznowieniem rokowań o rozejm w Korei

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Pusanu, że w piśmie do gen. Nam-ira, gen. Harrison proponuje wznowienie w dniu 18 kwietnia lub w innym, bliskim tej dacie terminie, odpowiadającym stronie koreańsko-chińskiej, konferencji oficerów łącznikowych obu stron w celu omówienia sprawy wznowienia posiedzeń plenarnych

delegacji prowadzących rokowania rozejmowe.

PEKIN. 17.4. Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 17 bm. strona koreańsko-chińska w odpowiedzi na pismo gen. Harrisona zakomunikowała, że koreańsko-chińscy oficerowie łącznikowi gotowi będą spotkać się z oficerami łącznikowymi strony przeciwnej w dniu 19 kwietnia o godz. 11 w celu ustalenia terminu wznowienia plenarnych posiedzeń delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Zamach na prezydenta Argentyny Perona

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent agencji United Press z Buenos Aires, w chwili, gdy prezydent Argentyny Peron przemawiał z balkonu pałacu rządowego do mieszkańców stolicy argentyńskiej, w odległości około 400 sóp wybuchła bomba. Według początkowych doniesień, kilka osób zostało rannych.

NOWY JORK. W Otwartej Radzie Obrótców Po kraju stolicy Kanady wiec, na którym przemawiał, serdecznie powitany przez zebranych laureat międzynarodowej nagrody stalnowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” dr J. Endicott.

Mówca poświęcił znaczną część swego przemówienia walce narodów o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Endicott podzielił się z zebranymi swymi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim oraz opowiedział im o podniosłej uroczystości wreczenia Międzynarodowej Nagrody Stalnowskiej.

Agencja Associated Press donosi: Ministerstwo spraw

24 godziny na świecie

Wobec Stanów Zjednoczonych podano do wiadomości, że znany aktor i mówca Charlie Chaplin zrezygnował z otrzymanego zezwolenia na powrót do Stanów Zjednoczonych, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierza ponownie zamieszkać w USA.

W dniu 16 bm. wybuchł we Włoszech 24-godzinny strajk robotników rolnych, do nagających się poprawy warunków bytu oraz wypłaty zasiłków dla bezrobotnych przewidzianych

w ustawie, uchwalonej przez parlament w 1949 roku, a dotąd nie wprowadzonej w życie.

Jak donosi dziennik „Tempo” — dowództwo amerykańskie udzieliło różnym firmom włoskim zamówienia na produkcję amunicji. Ogólna wartość zamówień wynosi około 30 milionów dolarów.

LONDYN. Dnia 16 bm. zakończyły się w Rotherham (Szkołja) obrady kongresu szkockich związków zawodowych. Na

temat obecnej sytuacji międzynarodowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku: W Stowarzyszeniu Redaktorów Prasy Amerykańskiej prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Po stwierdzeniu, że na plan pierwszy wysunęła się obecnie sprawa „szans zapewnienia sprawiedliwego pokoju wszystkim narodom”, prezydent Eisenhower poświęcił znaczną część swej mowy uzasadnianiu i usprawiedliwianiu

polityki zagranicznej rządu USA w latach powojennych, wysięgu zbrojeń, utworzenia bloku atlantyckiego itd. Mówca obarczył natomiast odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację międzynarodową, nie przytaczając jednak żadnych faktów, które by to potwierdzały.

Dalej prezydent Eisenhower oświadczył, że nadeszła „chwila, która wymaga, by rządy krajów świata jasno i uczciwie przedstawiły swe zamiary”. Zwracając się do kierowników Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower kreślił w swym przemówieniu własny program uregulowania sytuacji (Dalszy ciąg na str. 2)

SZTOKHOLM. Jak donosi dziennik „Arbetarintelligen” w trzech fabrykach tapet w Goeteborgu wybuchł strajk robotników na znak protestu przeciwko odmowie właścicieli zadośćuczynienia postulatów ekonomicznym robotników.

Budowniczy Pałacu Kultury i Nauki podjęli cenne zobowiązania ku czci 1 Maja

WARSZAWA. Ostatnio rażąco robotnicy budujący Pałac Kultury i Nauki podjęli dla uczczenia święta mas pracujących — 1 Maja szereg cennych zobowiązań, których realizacja pozwoli na szybsze wykonanie zadań produkcyjnych, przewidzianych na kwiecień br.

Np. monterzy „Stalokonstrucji” zobowiązali się wykonać plan kwietniowy na 10 dni przed terminem. Przewodzący zespoły: brygady Korotyłowa Alafirdowa i Gawriusza zobowiązały się wykonać dziennie nie mniej niż 200 proc. normy, dając przy tym najlepszą jakość produkcji.

Również polscy murarze, betoniarze i robotnicy transportu zatrudnieni przy budowie Pałacu wydadzą najlepszą pracę uczcąc święto 1 Maja.

„Ja nie wypuszczę braku”

Czytając codzienne meldunki o procentach wykonanych planów produkcyjnych, niektórzy zapominają, że za tymi procentami, za wielkimi liczbami — stoją ludzie, stoi żywa działalność ludzi, ich codzienny trud, ich codzienna praca.

Nie umysłujemy sobie często, że wykonanie planów — to codzienna praca tysięcy tkaczy, przędź, techników, inżynierów, ekonomistów, planistów itd.

Nie pamiętamy, że wykonanie Planu 6-letniego, który przyniesie ma m. in. znaczny wzrost stopy życiowej mas pracujących — to wykonanie poszczególnych jego zadań, to wykonanie planów według wszystkich wskaźników ekonomicznych ilościowych, gatunkowych, obniżki kosztów własnych itd.

Zapominamy, że Plan 6-letni — to setki nowych inwestycji, to miliardy złotych na nowe urządzenia i maszyny, to miliony złotych na bezpieczeństwo, higienę pracy i troskę o człowieka — na budownictwo mieszkaniowe, na urządzenia socjalne itd. — które muszą być wygospodarowane przez pełną realizację planów.

Nie doceniamy faktu, że w klasie robotniczej drzemła niewyczerpane źródła twórczej inicjatywy, której pobudzenie, wykorzystanie i upowszechnienie winno być podstawowym obowiązkiem aktywnej gospodarki, związkowej i partyjnej; że ta twórcza inicjatywa mas jest decydującym czynnikiem dla przełamania trudności w wykonawstwie planów ilościowych i jakościowych.

Kilka tygodni temu młody monter Fabryki Samochołów Cieżarowych w Starachowicach — WIKTOR SAJ, włączając się w ogólny nurt długookresowego współzawodnictwa, podjął decyzję: „JA NIE WYPUSZCZĘ BRAKU”. Już następnego dnia ponad 500 starachowickich robotników podjęło hasło Saja i stanęło przy warsztatach z postanowieniem podniesienia jakości i zupełnego wyeliminowania braków.

Hasło rzucone przez Saja zostało podjęte

przez tysiące robotników różnych zakładów i różnych zawodów. Podjęli je robotnicy poznańskich Zakładów im. Stalina, Lubelskiej Fabryki Wag, Radomskich Zakładów Obuwia, Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi itd. Podjęli je również WŁÓKNIARZE z Andrychowskich ZPB, tkacze z „Polskiej Welny” w Zielonej Górze, pracownicy Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego itd.

Niestety — poza nielicznymi wyjątkami — hasło Saja nie znalazło dotychczas należycie głębokiego oddźwięku wśród pracowników łódzkich zakładów przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego, wełnianego, bawełnianego itd. Wynikałoby z tego, że nie ma w łódzkich zakładach włókienniczych problemu jakości.

Wystarczy jednak tylko przejść się po sklepach i magazynach — konfekcyjnych, galanterijnych, tekstylnych — by bez wnikania w zakładowe tajniki produkcyjne stwierdzić, jak wielkie jest jeszcze u nas brakობstwo.

Wystarczy przypomnieć, że straty poniesione przez państwo w ub. roku z powodu niewykonania planów jakościowych w przemyśle wełnianym, przekraczały kwotę 40 milionów zł — by mieć wyobrażenie o rozmiarach szkód i strat poniesionych przez społeczeństwo na skutek brakობstwa. Dlatego też w okresie wzmoczonego ruchu długookresowego współzawodnictwa zobowiązaniowego — stoi przed całym aktywnym gospodarczym związkowym i partyjnym niezwykle ważne zadanie jak najrychlejszego i jak najszerszego upowszechnienia inicjatywy Saja. Zadanie — objęcia nią załóg wszystkich zakładów, dotarcia jej do każdego stanowiska robotniczego i uświadomienia każdego robotnika, że w jego rękach, w jego twórczej myśli tkwią niewykorzystane jeszcze rezerwy, których uruchomienie niewątpliwie przyczyni się do wykonania i przekroczenia zadań Planu 6-letniego.

M. B.

Już działa dekret „O ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami”

Sąd Powiatowy dla m. Łodzi rozpatrywał wczoraj 11 spraw o kradzież, przy czym oskarżeni sążeni byli po raz pierwszy na mocy dekretu Rady Państwa „O ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami”.

W ośmiu sprawach sąd przychylił się do wniosku prok. Rogowskiego i skazał: Romana Jańczaka na półtora roku więzienia za kradzież 3 kg przędzy wartości 59 zł. 94 gr. Skazany jest notorycznym bumelantem i był uprzednio karany; Leokadię Jedynak za kradzież 2,5 m taśmy wrzocienowej na 6 mies. więzienia; Stefana Cwiklę za kradzież 9 dkg skóry wartości 32 zł na 6 mies. więzienia.

Stanisław Falkowski otrzymał karę 9 mies. więzienia za systematyczną kradzież w m-cu marcu przędzy wełnianej w ilości 3 kg, zaś Stanisław Wójcik — 1 rok więzienia za kradzież 15 dkg niedoprzedu. Skazany był strażnikiem pożarowym i dlatego otrzymał wyrok stosunkowo wyższy, gdyż dekret przewiduje dla tego rodzaju osób kary od 1 roku do 2 lat więzienia.

Dwóch pracowników Łódzkiego Zakładów Mięsnych skazano za kradzież mięsa: Michała Krupę (ukradł 6 kg) na 7 mies. więzienia, a Franciszka Barlaka za kradzież 7 kg — na 6 mies. więzienia.

W trzech wypadkach sprawy odroczone.

Na widowni międzynarodowej

32 miliony bezrobotnych

„Musimy odmawiać sobie jedzenia i niezbędnej odzieży, aby zapłacić komorne. Umieramy powoli”.

Oto co mówi Jean Smith, Amerykanka, której rodzina przymiera z głodu. Dzieci nie chodzą do szkoły, bo nie mają butów i ubrania. Mąż jest bezrobotny.

Takich rodzin jest dziś w Stanach Zjednoczonych setki tysięcy. Ginią z głodu, ponieważ ustroj kapitalistyczny nie może dać im pracy. Umierają przedwcześnie, bo przecież lekarze darmo nie leczą.

Lecz nawet ci szczęśliwcy, którzy mają pracę, muszą oszczędzać na rzeczach niezbędnych, żeby móc jako tako wiązać koniec z końcem. W rozmowie z korespondentem „Daily Workera”, żona robotnika stalowni w Pittsburgu oświadczyła, że zarobki jej męża nie wystarczają nigdy na utrzymanie rodziny.

„Nie możemy sobie pozwolić na kupowanie mięsa. Nie możemy kupić butów i ubrania. Coś niecałkowicie dostajemy od rodziny, a na resztę musimy oszczędzać na jedzeniu”.

Takie rzeczy, jak pójście do teatru czy kina lub kupno książki pozostają jedynie w sferze marzeń.

Militaryzacja gospodarki w krajach kapitalistycznych, z której ciągnie zyski garstka monopolistów, idzie w parze z pauperyzacją mas pracujących. Świadczą o tym liczne fakty i nawet sekretariat ONZ zmuszony był to przyznać w swym sprawozdaniu o międzynarodowej sytuacji gospodarczej za 1951—52 rok, opublikowanym w związku z 15 sesją Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Nawet według tych oficjalnych danych, we Francji ceny artykułów masowego spożycia wzrosły w 1951—52 roku w porównaniu z rokiem poprzednim o 22 procent, w Szwecji — o 16 procent, w Niemczech zachodnich i Danii — o 9 procent. W Stanach Zjednoczonych, zgodnie z danymi, opublikowanymi przez postępowe związki zawodowe, ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły od początku 1950 roku do lipca 1952 roku o 25 procent. W Wielkiej Brytanii ceny nie przestają wzrastać.

Drugi element, powodujący

coraz większą pauperyzację mas pracujących w krajach kapitalistycznych — to podatki.

W bieżącym roku budżetowym podatki bezpośrednie wzrosły w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z okresem 1937—38 przeszło dwanaście razy; w Wielkiej Brytanii są one dwukrotnie wyższe, niż przed wojną; we Francji wzrosły 2,6 raza. Ludność Stanów Zjednoczonych wydaje więcej pieniędzy na podatki, niż na utrzymanie. W roku 1951 wpływ z podatków wyniósł 75 miliardów dolarów, a wydatki ludności na utrzymanie wyniosły zaledwie 55 miliardów dolarów.

Polityka zwiększenia podatków, wyśrubowywania cen i zamrażania plac prowadzi do stałego obniżania realnych zarobków mas pracujących. W Stanach Zjednoczonych spadają one z roku na rok. We Francji i Włoszech wynoszą mniej niż połowę poziomu przedwojennego, a w Wielkiej Brytanii cztery piąte.

Szczególnie tragiczny jest los bezrobotnych. Bezrobocie w krajach kapitalistycznych skazuje na głód i skrajną nędzę dziesiątki milionów ludzi. Jeśli weźmiemy tylko Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Japonię, Niemcy zachodnie, Włochy i Belgię, to ilość bezrobotnych wynosiła tam pod koniec 1952 roku 32 miliony ludzi. W pierwszych miesiącach roku bieżącego bezrobocie wzrasta nadal we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Systematyczne pogarszanie się sytuacji materialnej, stałe niedojadanie, złe warunki mieszkaniowe, brak odpowiedniej opieki lekarskiej — wszystko to powoduje katastrofalny wzrost zachorowań, zwiększenie śmiertelności i zmniejszenie urodzin w krajach kapitalistycznych.

Wysięg zbrojeń, rozbudowa przemysłu wojennego kosztem produkcji pokojowej, nie tylko nie wpłynęły na zmniejszenie bezrobocia, lecz jak widzimy powodują stały jego wzrost, potęgują nędzę i pauperyzację mas pracujących w krajach kapitalizmu, gdzie

człowiek jest człowiekiem wilkiem. W krajach tych wszystko podporządkowane jest podstawowemu prawu ekonomicznemu kapitalizmu, które jak określił Stalin, polega na „zapewnieniu maksymalnego kapitalistycznego zysku w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju...”

Klasa robotnicza państw kapitalistycznych coraz bardziej zdecydowanie walczy z tą antyludową polityką imperialistów, z ich atakami na stopę życiową mas pracujących, z wysięgiem zbrojeń i podżegacjami do nowej wojny światowej. We wszystkich krajach kapitalistycznych rośnie potężna fala strajków.

Masy pracujące całego świata widzą na przykładzie Związku Radzieckiego, że tylko ustroj socjalistyczny, że tylko pokojowe budownictwo gwarantuje maksymalne zaspokojenie potrzeb człowieka i chroni go przed bezrobociem, zapewnia mu jasne jutro.

J. Cz.

Codzienna wydajna praca wytyczyła ich drogę do partii

Na otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej ZPB im. Marchlewskiego przybyli razem, wprost od warsztatów pracy. Złożyli meldunki o zwycięskiej realizacji codziennych zadań współzawodnictwa długookresowego oraz o przystąpieniu do Warty 1-Majowych i podjęciu nowych zobowiązań pogłębiających współzawodnictwo.

Grupa stanowili: młodzieżowe przewodnice pracy Stefania Godlewska, Barbara Kocięba, Maria Wiśniewska, Helena Fagas, Janina Ożga, Maria Beldyca, Maria Chońska, oraz ZMP-owcy: Wypych, Janiak, Pijanowski, Ubysz i Feinest. Po złożeniu meldunków o wynikach swej pracy kolejno prosili o przyjęcie w szeregi kandydatów PZPR.

„Jestem synem robotnika, który w czasie rządów sanacyjnych przez wiele lat darownie szukał pracy, mimo, że był wykwalifikowanym murarzem — mówi 23-letni

majster przedziałnik Adam Wypych. Wszystko co mam najlepszemu w moim życiu zawdzięczam partii, która prowadzi nasz naród do dobrobytu i szczęścia — do socjalizmu. Z całych sił chcę służyć naszej ludowej ojczyźnie, by robić to jak najlepiej proszę o przyjęcie do partii”.

Majster Wypych został wychowany przez ZMP i przez zakład. Tu zdobył zawód i tu w atmosferze opieki, jaką nad nim roztoczono, mógł się uczyć i zdobyć kwalifikacje majstra. A zawdzięcza to — jak sam określa — polityce partii, która w młodzieży widzi kontynuatorów budowy socjalizmu.

Ogółem z Łodzi i województwa w ciągu marca i pierwszych dni kwietnia ponad 2.600 przewodniczących i członków partii prosiło o przyjęcie do partii, dając w ten sposób wyraz swej woli przyspieszenia realizacji dzieła Stalina.

Fakty i wnioski

„Przeszkolenie” w domu wariatów

Dzięki inicjatywie rządów Koreańskiej Republiki Ludowej i Chin Ludowych, popartej przez Związek Radziecki — w Panmunjon zawarto porozumienie w sprawie ciężko rannych i chorych jeńców. Pierwsze transporty jeńców przybyły już na punkt wymienny.

W ten sposób przelamano został impas w rokowaniach o zawieszenie broni na Korei. Warto bowiem przypomnieć, że rokowania o rozejm doprowadziły do uzgodnienia przez obie strony wszystkich punktów spornych, z wyjątkiem jednego: strona amerykańska uporczywie, wbrew postanowieniom konwencji genewskiej, nie chciała się zgodzić na zasadę repatriacji jeńców po zawieszeniu broni, wysuwając ukutą przez siebie teorię o „dobrowolności” repatriacji czyli, żądając, aby tylko ci jeńcy byli repatriowani, którzy „dobrowolnie zgodzą się” na powrót do ojczyzny.

W świetle terronu i znanych wypadków mordowania jeńców na wyspie Kożedo i w innych amerykańskich obozach jeńce — cel owej amerykańskiej teorii „dobrowolności” — był aż nadto przejrzysty.

Niemniej przeto, wbrew prawu międzynarodowemu i wbrew zdrowemu rozsądkowi, strona amerykańska zerwała w swoim czasie rokowania w Panmunjon pod tym właśnie pretekstem, że strona koreańsko-chińska nie chce uznać amerykańskiej „teorii dobrowolności” i z tego właśnie powodu krew nadal lała się na frontach Korei.

I oto w chwili, gdy pierwszy ciężko chorzy i ranni jeńcy amerykańscy — na podstawie zawartego ostatnio porozumienia — mają znaleźć się wśród swych rodaków, rzecznik Pentagonu (min. Wojny USA) oświadczył jak najbardziej oficjalnie korespondentowi „New York Herald Tribune”, że...

JĘŃCY AMERYKAŃSCY, KTÓRZY ODMÓWIĄ REPATRIACJI ZOSTANĄ UZNANI PRZEZ WŁADZĘ AMERYKAŃSKĄ ZA DEZERTERÓW I W RAZIE SCHWYTANIA BĘDĄ PODLEGĄ KARZE ŚMIERCI!

Oto jak władze wojskowe USA wyobrażają sobie pojęcie „dobrowolności” repatriacji jeńców wojennych! Rodziny tych żołnierzy amerykańskich, którzy zginęli na Korei od chwili zerwania

przez stronę amerykańską rokowań o rozejm, mają pełne prawo zapytać swój rząd za co i po co ginęli ich synowie, bracia, mężowie i narzeczeni w obronie teorii „dobrowolności” repatriacji, skoro władze USA za brak dobrowolności grożą własnym jeńcom karą śmierci.

Można by zapytać również dlaczego władze wojskowe USA ogłosiły tego rodzaju zarządzenie, tak bardzo kompromitujące całą dotychczasową politykę USA w konfliktach koreańskich.

Wyjaśnienie — jest jeszcze bardziej kompromitujące dla władz USA. Otóż Pentagon ogłosił, że „prawie wszystkie 29.000 listów otrzymanych przez ich rodziny od jeńców amerykańskich z obozów jeńceńskich w Korei, zawierały w pewnym stopniu propagandę komunistyczną”.

Wiemy, z niektórych listów, opublikowanych w prasie przez rodziny jeńców amerykańskich, na czym polegała owa „propaganda komunistyczna”. Po prostu — jeńcy amerykańscy na Korei jednomyślnie podkreślali humanitarny stosunek do nich koreańskich i chińskich władz obozowych oraz domagali się zakończenia prze-

lewu krwi na Korei.

Władze wojskowe USA postanowiły zapobiec szerzeniu tego rodzaju „niebezpiecznej” prawdy. Według oficjalnych oświadczeń władz wojskowych USA, chorzy i ranni jeńcy amerykańscy natychmiast po powrocie z niewoli mają być... zamknięci w szpitalach dla umysłowo-chorych! Będą tam całkowicie izolowani od świata zewnętrznego, prasa nie będzie miała do nich dostępu i będą tak długo trzymani w domach wariatów, dopóki władze wojskowe nie „sprawdzą ich obecnej orientacji”.

Ten sposób „reedukacji” w dziedzinie „american way of life” — w amerykańskim „stylu” życia jest istotnie bardzo... amerykańskim „stylem”. Być może znajdują się wśród jeńców ludzie, którzy pod wpływem „sprawdzania ich orientacji” w zakładzie dla umysłowo-chorych zaczęli zmyślać najbardziej nieprawdopodobne bzdury. Ale wydadzą się wątpliwe, aby wszystkich autorów owych 29 tysięcy listów z Korei, udało się „przeszkolić” w zakładzie dla umysłowo-chorych w sposób odpowiadający politycznym wymaganiom władz Pentagonu. J. W.

Na łódzkich ekranach

O Golemie, cesarzu i Macieju

Dawno już nie oglądaliśmy tak miłego filmu jakim jest kolorowy dwuseryjny film czechosłowacki „Cesarzski piekarz” (scenariusz J. Werich, M. Fric, J. Brdecka, reżyseria M. Fric, produkcja Czechosłowacki Film Państwowy) — komedia nagrodzona w ubiegłym roku czechosłowacką nagrodą państwową I stopnia. W komedii tej łączą się walory artystyczne z walorami ideowymi. Akcja filmu rozgrywa się w XVI wieku, w Pradze na dworze cesarza Rudolfa II,

W więzieniu zamkowym przebywa piekarz Maciej, wtrącony tam z rozkazu cesarskiego za rozdawanie głodnym rogali, przeznaczonych na stół cesarski. Maciej porozumiewa się przez otwór w murze z Katarzyną, która jest narzędziem w rękach szarlatana Kelly'ego, wykorzystującego ją do oszukiwanych praktyk. Maciej zakochuje się w tajemniczością Katarzynie i ratuje się z więzienia w momencie, kiedy cesarz zażywa „eliksiru młodości”, poczem opuszcza za-

kowo przez Rudolfa, znajduje się na zamku. W walce o władzę zabijają się na wzajem, a Golem — olbrzym o niespożytej energii pozostaje w rękach Macieja, który wykorzystuje jego siłę do opalania pieca w piekarni.

Taka jest pokrótce treść komedii, nasyconej doskonałą pełną humoru satyrą, świetnym dowcipem i komizmem — elementami wywołującymi nieprzerwany niemal śmiech.

Chociaż film dotyczy faktów bardzo odległych, łatwo można wykuskać z niego aktualności naszych czasów. Golem — to symbol energii atomowej. Od tego, w czyich będzie rękach, zależy kierunek jego działania. Film pokazuje wyraźnie, że energia atomowa znajdująca się w rękach ludu, służyć będzie pokojowej pracy.

Na szczególną uwagę zasługują główny bohater filmu, a jednocześnie autor scenariusza, J. Werich. Gra on dwie role: bohatera ludowego piekarza Macieja i cesarza Rudolfa. Świetny aktor potrafił dobrze oddać obydwaj tak różne, choć zewnętrznie do siebie podobne typy.

Film ma całą galerię świetnych typów: kanclerz, mistrz magii, astrolog, alchemik — główne postacie cesarskiego dworu intrygujące, oszukujące, zwalczające się i mordujące wzajemnie. Ukazują one całe bagienko dworu cesarskiego i wywołują nieprzerwany śmiech w wielu prześmiewczych ale wyraźnie satyrycznych momentach.

Doskonała strona techniczna filmu, zdjęcia trickowe, kolory — stanowią również o wartości artystycznej tej komedii, która z powodzeniem ukazywać się może na największych ekranach świata. (T)



zdzierciennego starca interesującego się magią, astrologią i alchemią — ale nie sprawami kraju i ludu. Podczas gdy lud cierpi głód, a rządy sprawuje kilku przebiegłych dworzan, cesarz szaleje na punkcie odnalezienia legendarnego olbrzymia Golema, który jest źródłem siły i może zapewnić władzę każdemu kto go ożywi.

mek by spotkać się z jedną z swych faworyt. Maciej uciekając z lochu trafia do łazienki cesarza, a korzystając z wanny opuszcza ją jako „odmłodzony cesarz”. Zmiana w cesarzu zadziwiający cały dwór. Cesarz bowiem troszczy się o lud i demaskuje intrygi dworskie. Dworzanie postanawiają więc pozbyć się cesarza i owaładną Golemem, który, odnaleziony przypad-

Drogi Synu. Jestem zdrowa i pracuję, stając się codziennie wykonać swój plan. Bardzo się ucieszyłam, jak przeczytałam w „DZIENNIKU” artykuł o Tobie, że osiągasz dobre wyniki w nauce i że przelotnie Oficerskiej Szkoły Łączności stawiają Ciebie za wzór. Ja i cała rodzina jesteśmy dumni z Ciebie, a także będą się starała, żebyś i ty mnie się nie powstydział...

Helena Marciniak, matka Henryka Marciniaka, podchorążego Oficerskiej Szkoły Łączności Przewodowej mieszka na Widzewie, w małym domku, tzw. „famillaku”. Domek sprawia smutne wrażenie. Cienkie, niez izolowane od zimna ściany,



Przyszedł list od Henryka. Wtedy jest to dla Heleny Marciniak wydarzenie najważniejsze.

niziatki izdebki i brak wygód — cóż, takie warunki mieszkaniowe stwarza dla robotnika ustrój kapitalistyczny. Dzisiaj to domki, w porównaniu z budującymi się nowoczesnymi osiedlami mieszkaniowymi — są jak słowa oskarżenia okresu nędzy i wyzysku.

— Domki te przeznaczone są do rozbiórki — poinformowała nas Helena Marciniak. — Jak słyszałam, niedługo w



— „A to wodę zakładają” — nie będzie już trzeba biegać do odległej studni...

tym miejscu wybudują nowe osiedle.

Powiedziała to prosto, z pewnością, jakby mówiła o rzeczy codziennej. Jej pewność ma źródło w tysiącach budowl. jakie powstają w całym kraju — właśnie dla ludzi pracy.

Helena Marciniak, tkaczka z „babki prababki” opowiada nam jak to było przed wojną na Widzewie. Pracowała w „Wimie”. Czy pracowała? Nie, raz i nie dwa bywało tak, że



Czerwoną skrzynką pocztową wchłonęła list do syna, list pełen gorących słów matczynych... Jestem dumna z Ciebie, mój synu...

MAJKA może być dumna z syna — SYNA z matki

— fotoreportaż własny „Dziennika” —

dzień pracy był tak ceniony, jak święto prawie. Dwa, trzy dni w tygodniu, jeśli się szło „na fabrykę”, to już było coś. Były też strajki — wyraz walki ludzi Widzewa o pracę, o warunki ludzkiego życia. Te strajki pamięta Marciniak. Pamięta, jak okupowali „Wimę” postanawiając nie o-puszczać fabryki, dopóki fabrykant nie zmieni warunków, dopóki nie upewni ich, że fabryka będzie „szła”.

W czasie ostatniej wojny maż zginął w obozie hitlerowskim. Było jeszcze ciężiej i trudniej znieść życie, które waliło się na barki samotnej kobiety. Synów przecież trzeba było wychować.

Rozmawiamy o synu Henryku, który uczy się „na oficera” w szkole podchorążych.

Na słowo „Henryk” oczy matki i babki iskrzą się radością. Babka Henryka, pomarszczona wiekowa staruszka, ocierając rękawem szkło ramki pokazuje fotografię Henryka. Jak był jeszcze mały.

— Wie pan, że ja jako 11-letnia dziewczyna musiałam iść do pracy — do tej samej fabryki, do której potem poszła moja córka, a matka Henryka. —

— A nie miałam wtedy wy-maganych przez prawo 12 lat,

więc musiałam sobie jeden rok przypisać — dodaje babunia. — Ledwo do osnowy mogłam dostać.



Siostra Heleny Marciniak postanowiła kupić na raty tapczan i szafę. Idą razem wybierać nowe meble...

W każde październikowe święto ludowego Wojska Polskiego przychodzi od Komendanta Oficerskiej Szkoły list, w którym jest dużo słów pochwały dla matki syna, który tak dobrze uczy się w szkole podchorążych. Listy te zbiera Marciniakowa, przy okazji pokazuje dalszej rodzinie — ostatni zabrała naręczona Henryka, jako pamiątkę.

Obok domu, gdzie mieszka Marciniakowa rozkopano ulicę. Położono w ziemię czarne rury. — Co to za roboty? — pytamy.

— A to wodę robią — odpowiada Marciniakowa. Nie będzie już trzeba latać daleko do studni.

Zmienia się pomału nasz Widzew, zmieniają się jego ludzie. Nikt już nie jest tutaj głodny, wszyscy mają dobrą

pracę, dzieci robotnicze chodzą do szkoły...

Marciniakowa ma jedno zdęcie, na którym stoi z dyplomem w ręku. To dyplom przodownicy pracy. Wspomniały, lecz nie przypadkowy zbieg okoliczności. Matka Henryka przoduje w pracy, którą wzbogaca siebie i kraj, syn jej jest przodownikiem w szkole oficerskiej i będzie godnie nosił mundur oficera wojska ludowego, które stoi na straży pokojowej rozbudowy ojczyzny.

„Wybieramy kierunek studiów”

O studiach i zawodzie matematyka

dr Z. Charzyński prof. UŁ

ORGANIZACJA STUDIÓW

Nauczanie trwa cztery lata i realizuje program jednaki dla wszystkich uniwersytetów w Polsce. Program ten obejmuje łącznie 26 rozmaitych wykładów. Na roku pierwszym, drugim i trzecim wykłady obejmują działy podstawowe dla wyższego wykształcenia matematycznego, jak rachunek różniczkowy i całkowy, algebra wyższa, geometria analityczna, geometria wyższa, geometria różniczkowa, równania różniczkowe, funkcje rzeczywiste i wstęp do teorii funkcji nieskończonego wielu zmiennych. Obok tego w tymże okresie wchodzi w zakres studiów zasadnicza przedmiotów, jak podstawy marksizmu-leninizmu, materializm dialektyczny i historyczny, ekonomia polityczna, elementy nauk przyrodniczych, obce języki, astronomia oraz trwające trzy pierwsze lata studium wojskowe, wreszcie trwające dwa pierwsze lata wychowanie fizyczne.

Studia na roku czwartym, a częściowo i trzecim obejmują przedmioty nieco trudniejsze i bardziej specjalne, jak równania całkowe, rachunek prawdopodobieństwa, równanie fizyki teoretycznej, mechanika teoretyczna, teoria liczb, wreszcie jakiś przedmiot specjalny w głębszym monograficznym ujęciu. Obok tego następuje na roku czwartym wprowadzenie w metody samodzielnej pracy naukowej w formie referatów na seminarium oraz napisanie obo-wiązowej pracy magisterskiej, stanowiącej szczególnie opracowanie wybranego tematu w oparciu o istniejącą literaturę. Wreszcie rok czwarty obejmuje przygotowanie do pracy dydaktycznej w ramach metodyki nauczania matematyki.

Omówiony powyżej pokrótce

program studiów zawiera z jednej strony elementy wszystkich istotnych działów matematyki, z drugiej zaś — jego punkt ciężkości leży bliżej tych działów, które wiążą się z zastosowaniem matematyki do praktyki.

Nauczanie każdego przedmiotu składa się z wykładu oraz ćwiczeń prowadzonych w grupach 20—25-osobowych, na których podlega się na przykładach, powtarza, względnie uzupełnia materiał podany w czasie wykładu. Obok ćwiczeń prowadzone są przez asystentów w miarę potrzeby konsultacje — korepetycje, umożliwiające studentom uzupełnienie aktualnych braków, uzyskanie dodatkowego wytlumaczenia rzeczy trudniejszych itp.

Studia obejmują 5 zaliczeń przedmiotów bez egzaminu oraz 34 egzaminy z całosci lub części wykładanych przedmiotów oraz ostateczny egzamin magisterski — dyplomowy. Kończący otrzymuje stopień magistra. Wstępując w przypadku, gdy wymaga tego jego sytuacja materialna, otrzymuje przez cały okres studiów stypendium oraz mieszkanie w domu akademickim. Prócz tego korzysta ze specjalnych tanich stołówek akademickich.

PERSPEKTYWY PRACY ZAWODOWEJ

Jak w każdym zawodzie, per-spektywy pracy w zawodzie tym uwarunkowane są potrzebami, które w Polsce Ludowej są odnośnie matematyki duże i rozmaitego typu. Powoduje je przede wszystkim upowszechnienie oświaty na szczeblu średnim oraz rozwój wyższych uczelni i instytucji naukowych. Obok tego realizowane w pełni powiązanie teorii, w szczególności matematyki, z praktyką, powoduje zapotrzebowanie w dziedzinie techniki, statystyki, ubezpieczeń, statystycznej kontroli produkcji, doświadczalnictwa rolniczego, meteorologii i in.

Kończące studia czeka więc, zależnie od zamiłowania i zdolności, praca nauczyciela,

(Dalszy ciąg na str. 4)

Od potęgi legitymacji — do chorego „Tissota” Śladem naszych artykułów

Zapewne wielu naszych czytelników przypomina sobie obszerny artykuł, zamieszczony w 2649 n-rze „Dziennika” pt. „Potęga legitymacji wędkarskiej”.

Celem naszym było zbadanie czujności w łódzkich zakładach przemysłowych. Kilku pracowników „Dziennika” udało się więc do łódzkich fabryk i tam podając w portierni stare sprzed kilku lat legitymacje lub też legitymacje bez fotografii różnych zrzeszeń sportowych — przedostało się na teren fabryki. Więcej przez dłuższy czas wędrowali oni po terenie zakładów, halach produkcyjnych, nie zatrzymani przez nikogo. „skradli” motki bawełny, cewki a nawet... obraz ze ściany. Potem wzięli spokojnie z zakładu, poczyniwszy nieczytelny zyzak na przepustce.

Artykuł nasz spotkał się z właściwym zrozumieniem i należytą reakcją zarówno ze strony zainteresowanych zakładów, jak i czynnika zwierzchniego — Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego w kilka dni po ukazaniu się artykułu wydał zarządzenie „regulujące we wszystkich zakładach pracy podległych Centralnemu Zarządowi, system przepustkowy oraz zapewniające maksymalne wzmoczenie czujności w fabrykach.

W zarządzeniu tym m. in. polecono szczególne zwracanie uwagi na ważność dokumentu podawanego w biurze przepustek. Polecono również, by strażnicy przemysłowi, pełniący dyżur na terenie zakładu leżymowali każdą osobę obcą spotkaną na terenie fabryki. Zaś na salach produkcyjnych obowiązek ten nałożono na majstrów zmianowych i strażników ochrony przeciwpożarowej.

We wszystkich zakładach zorganizowano narady i odprawy dyrektorów, na których omówiono sprawę wzmocnienia czujności.

Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego zawiadamiając nas o zorganizowaniu odprawy dyrektorów oraz przeprowadzeniu kontroli sprawdzającej stan zabezpieczenia i ochrony obiektów przemysłowych

Przed niespełna rokiem zamieściliśmy na łamach „Dziennika” artykuł pt. „Nie chodzi o to, żeby się dyrektor obrazili”. Był to artykuł piętnujący niewłaściwe podejście niektórych (a wówczas niestety dość licznych) kierowników zakładów do pracy, którzy na artykuły krytyczne, piętnujące niedbalstwo, kumoterstwo, bumelanctwo itp. sygnalizowane przez naszych czytelników — reagowali tłumaczeniami, usiłującymi zamaskować fakty, spychającymi odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy na innych.

W ciągu tego roku zmieniło się wiele. Dziś do wyjątków należą wypadki niezrozumienia przez dyrekcje roli krytyki prasowej, wypadki fałszywego podejścia do stawianych zarzutów. Redakcja nasza z radością może dziś stwierdzić, że artykuły krytyczne zamieszczane w „Dzienniku” znajdują właściwy odzew. że przyczyniają się do likwidacji niedociągnięć istniejących jeszcze na wielu odcinkach życia naszego miasta. Nasz czytelnik i korespondent sygnalizują redakcji o pewnych niedomaganiach wie dziś, że uwagi jego nie pozostaną bez echa, że głos jego przyczyni się do likwidacji niedociągnięć.

Dla przykładu powiemy naszym czytelnikom o rezultatach, jakie dały niektóre artykuły zamieszczone w „Dzienniku” na przestrzeni niedługiego okresu czasu.

— złożył podziękowanie redakcji za zwrócenie uwagi na tak ważny odcinek życia fabryki.

Śladem elektrycznych drutów

Na artykuł „Śladem elektrycznych drutów” zamieszczony w 2653 n-rze „Dziennika” w którym — jak w poprzednio omawianym — kilku dziennikarzy opisało swe wrażenia z wizyty w łódzkich fabrykach (tym razem pod kątem widzenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego), otrzymaliśmy odpowiedź Prezydium Rady Narodowej. Przypnie ono całkowita racje stawianym w artykule zarzutom i zawiadomienia redakcji — jakie podjęto kroki, by niedociągnięcia usunąć.

I tak na przykład m. in. w ZPB im. Bytomskiej polecono usunięcie słomy pochodzącej ze skrzyń, w których dostarczano szyby do oszklenia okien — leżące na salach produkcyjnych. Wydano zarządzenie systematycznego usuwania pyłu i kurzu z maszyny oraz urządzeń elektrycznych.

W ZPB im. I Dzw. Kościuszkowskiej, straż pożarna, która posiadała lokal na I piętrze, przeniesiono

do odpowiedniego lokalu przy ul. Łakowej 1. Stropy drewniane, stwarzające niebezpieczeństwo pożaru, izolowano supremą. Maszynkę elektryczną usunęto z sionki.

W ZPDz im. Rychlińskiego wydano zarządzenie zaopatrzenia żarówek znajdujących się w stolarni i kotłowni w kleszcze pyło- i gazoszczelne, wyłożenia stropów drewnianych supremą. Usunęto drzewo z kotłowni.

W ZPW im. Łukasieńskiego założono blaszane okapowania na silniki, zakryto gniazdko i inne instalacje elektryczne. Usunęto beczkę z oliwą znajdującą się obok silnika, z pomieszczenia spawalni usunęto beczkę z karbidem.

Obok wymienionych przez nas zarządzeń, wydano także szereg innych mających na celu usunięcie wszystkich stwarzających niebezpieczeństwo wywołania ognia — niedociągnięć. Artykuł nasz wpłynął na wzmoczenie czujności nie tylko w omawianych zakładach, ale także we wszystkich pozostałych.

Nocna wizyta w czterech fabrykach

Na skutek sygnałów dawanych przez naszych czytelników, redakcja postanowiła zbadać jak przedstawia się sprawa dyscypliny pracy na nocnych zmianach w fabrykach. I w tym wypadku grupa naszych

dziennikarzy udała się w nocy do kilku zakładów przemysłowych. W artykule „Nocna wizyta „Dziennika” w czterech fabrykach” zamieszczonym w n-rze 2676 napisaliśmy o brakach jakie dostrzegli nasi pracownicy.

Na artykuł ten odpowiedziała dyrekcja ZPB im. Kunickiego. Stwierdza ona, że artykuł nasz wpłynął na podniesienie stanu organizacyjnego zakładów. Praca przedalini — o której niedociągnięciach pisaliśmy — zmieniła się w sposób istotny. I tak np. majster Izdorzyczyk, mimo poważnych zaległości dołożył wszelkich starań i plan za luty wykonał w 100 proc. W marcu majster ten plany swe przekroczył. Znaczną poprawie uległo niedomagające dotychczas centrowanie wrzecion.

Na zakończenie listu dyrekcja jeszcze raz podkreśla z zadowoleniem pozytywne efekty artykułu i zapewnia, że starania kierownictwa przyniosą niewątpliwie poprawę na wszystkich odcinkach pracy zakładów.

Ból głowy i katar wbrew planom

Ostatnio wiele skarg wpływało do redakcji na temat złego zaopatrzenia aptek w leki i poważnych trudności jakie łodźianie mają z nabyciem najprostszych nieraz specyfików. Po dokładnym zbadaniu sytuacji zamieściliśmy w 2694 n-rze „Dziennika” artykuł pt. „Ból głowy i katar wbrew planom CAS”. Artykuł nasz spowodował przyjazd specjalnej komisji, która przeprowadziła dokładną analizę „lekowego rynku” w Łodzi.

Wyjaśnienie nadesłane nam przez Zarząd Centrali Aptek Społecznych w Warszawie potwierdza stan faktyczny opisany w artykule. Niedociągnięcia te posiadają — jak zresztą stwierdziliśmy — wielorakie źródła jak np.: niewykonanie planowych dostaw przez przemysł, złe planowanie łódzkiego CAS-u, zła praca Centrali Zielarskiej itp.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dlaczego ekspedienci śmiali się do rozpuku

W „Dzienniku Łódzkim” wskazywaliśmy już niejednokrotnie, że w magazynach i sklepach leżą artykuły odzieżowe, nie znajdujące nabywców z powodu poważnych braków, jak: brzydkie, niemodne fasony, nieodpowiednie dobrane do pór roku gatunki materiałów, czy też nie odpowiednie kolory itp. Leżą bezużytecznie artykuły konfekcyjne produkcji spółdzielczej i nierządno państwowej, zmniejszając przez to pulę towarów odzieżowych.

Wydano wprawdzie zdecydowaną walkę brakorobom i tym brakorozom, którzy nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków. Rada Państwa uchwaliła w dniu 4. III. 1953 r. dekret o „wzmoczeniu walki z produkcją złej jakości”, w którym brakorobstwo, zbywanie i oddanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości traktowane jest jako przestępstwo.

Mimo to nadal zdarzają się wypadki dostarczenia na rynek odzieży z brakami. — Oglądaliśmy okaz płaszcza (kartka kontrolna nr 1547).



Leży on w magazynie PDT. Jakiś brakorob z zakładów przy ul. Roosevelta pobił swoisty rekord. Lewa kieszeń przyszła

- Kieszeń do kolan
- „Cyrkowe” spodnie na składzie
- Dla olbrzymów i dla liliputów
- Brakorobów pod pręgierz!

jest normalnie, natomiast prawa kieszeń rozpoczyna się na tej wysokości, gdzie się kończy lewa i sięga poniżej kolan. Rozpiętość między górnym końcem lewej kieszeni a dolnym prawej dochodzi do 40 cm. Prawie we wszystkich płaszczach z tych zakładów guziki wiszą na strzępach, są źle i niechlujnie przyszyte. Jak pracują tam brakarze, nietrudno sobie wyobrazić.

Pracownicy PDT śmiali się do rozpuku, gdy otrzymali 200 par spodni z Zakładów Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu (125 zł. 35 gr. kosztuje jedna para), gdyż przednia i tylna część spodni mają każda inny kolor i wzór. Takie spodnie widuje się u kłownów w cyrku. Całą partię dostarczono z hurtowni Centrali Odzieżowej (ul. Pojezierna 5, magazyn nr 1). Brakarze fabryczni widocznie celowo przepuścili wybrakowane spodnie. Ale dlaczego kontrola w Centrali Odzieżowej braków tych nie zakwestionowała?

PDT zwrócił ten towar producentom. Co dalej będzie z tymi cyrkowymi spodniami — trudno przewidzieć. 200 par spodni trzeba będzie spruć. Ale gdzie znaleźć odpowiednie przody lub tyły, o to już muszą się martwić brakoroby z Wrocławskich Zakładów Odzieżowych.

Obok towarów z brakami, sklepy otrzymują również odzież o rozmiarach

„niechodliwych” — przeważnie jednej wielkości, albo



numery są małe, albo bardzo duże, Centrala Odzieżowa nie należy rozprawać towarów rzucając na jedno miejsce te same prawie numery.

W sklepach łódzkich można nabyć płaszcze — prochowce jedynie małych rozmiarów. Centrala Odzieżowa i Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego dostarczyły do detalu dużą ilość płaszczy o małych numerach (Nr 48 i 46) a tylko znikomą ilość roz

miarów dużych. Rozdzielnik natomiast przewiduje największą płaszczy średniej wielkości. Magazynier PDT, który otrzymał z CH Sprzętu Sport. 40 szt. płaszczy męskich impregnowanych, oznaczonych różnymi numerami, twierdzi, że płaszcze te różnią się tylko numeracją a w rzeczywistości wszystkie są małe, kuse, na ludzi szczupłych i bardzo niskich.

PDT otrzymał również 90 sztuk marynarek welwetowych brązowych i granatowych, pochodzących z Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Brak zupełnie średnich rozmiarów. Są albo n-ry 54 i 52 dla olbrzymów — człowiek średniego wzrostu wygląda w takiej marynarce jak w kurtce — albo są n-ry 44 i 46 dla liliputów. Przepuszczalnie marynarki o średniej wielkości wyeksponowano do innego sklepu, gdzie zapewne brak dużych i małych.

Tyle o niedociągnięciach w rozdzielnictwie.

Ale wróćmy do spodni dla cłownów i innych braków.

Należy jeszcze bardziej wzmocnić kontrolę brakarzy w fabrykach. Bardziej dokładnie i uważnie muszą pracować komisje, ekspedujące artykuły odzieżowe z hurtowni CO. Jeśli nie nastąpi zmiana na lepsze i towary z brakami będą przedostawać się nadal do sprzedaży, w stosunku do winnych działów będzie dekret Rady Państwa „o wzmoczeniu walki z produkcją złej jakości”.

ZB. SKB.

Budujemy boiska „przydomowe”

Nawet najdalej posunięty optyzm nie pozwolił nam przewidzieć, że po ogłoszeniu apelu w sprawie budowy boisk „przydomowych” — pierwsze zgłoszenie wpłynęło ze strony szpitala ortopedycznego przy ul. Drewnowskiej 75.

Właśnie pracownicy tego szpitala zawiadomili nas wczoraj, że postanowili uporządkować plac, położony tuż przy budynku, aby mógł on służyć do gier ruchomych.

Kto będzie korzystał z tego placu? Chyba nie chorzy?

I tu druga niespodzianka. Boisko przeznaczone będzie głównie dla chorych, gdyż na podstawie naukowych doświadczeń lekarze doszli do przekonania, że przy leczeniu skrzywiń kregosłupa jednym z skutecznych środków jest specjalna gimnastyka oraz gra w siatkówkę.

Uprawianie sportu przyspiesza szczególnie u dzieci leczenie wrodzonych skrzywiń kregosłupa. A w szpitalu są również i tacy pacjenci.

Przypominamy, że wiadomości o rozpoczęciu budowy boisk „przydomowych” należy zgłaszać do redakcji „Dziennika Łódzkiego”, jeżeli oczywiście zainteresowane strony chcą ubiegać się o nagrody przewidziane dla tych, którzy pierwsi rozpoczną na swych podwórkach i pierwszy ukończą budowę boiska „przydomowego” lub placu do gier ruchomych przy szkole.

Dziś w ZPB im. Stalina teatr im. Jaracza wystąpi z premierą „Sprawy rodzinnej”

Dzisiaj zespół Teatru im. Stefana Jaracza wystąpi z premierą sztuki Jerzego Lutowskiego „Sprawa rodzinna” w Klubie Fabrycznym ZPB im. Stalina, przy ul. Przedzajłnej 68. Przedstawienie to będzie powtórzone w innych zakładach pracy Łodzi i województwa. „Sprawa rodzinna” ukaże się w reżyserii Stefani Domańskiej, w oprawie scenograficznej — Ewy Soboltowej. W przedstawieniu dzisiejszym biorą udział: Edmund Fetting, Krystyna Królikiewicz, Włodzimierz Skoczylas, Andrzej Szalawski, Aniela Swiderska, Władysław Walter, Halina Zbierzyńska.

Wykłady powszechne

na Studium Naukowym Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Armii Ludowej 3-5).

Dnia 19 kwietnia 1953 roku (niedziela) godz. 9: SDKPiL oraz PPS-lewica. Sojusz rewolucyjnych sił polskich i rosyjskich w walce z caratem i o obalenie kapitalizmu — mgr Jadwiga König.

Godz. 10.50. Kraje demokracji ludowej, Chiny Ludowe, Niemiecka Republika Demokratyczna — ich rozwój i rola w świecie współczesnym — prof. Mateusz Siuchniński.

Od potęgi legitymacji — do chorego „Tissota”

(Dokończenie ze str. 3)

Dla poprawienia sytuacji Zarząd CAS wysłał w teren swych instruktorów, którzy pomagają przy ustalaniu norm asortymentowych. Dotychczas też apteki ograniczone były limitami finansowymi, które z kolei ograniczone były remanentami specyfików pozalekarskich. Specyfiki te przekazano aptekom — bazom, co pozwoli aptekom na dokładniejsze i pełniejsze planowanie.

Jeśli chodzi o jakość leków, to w niektórych wypadkach jest ona rzeczywiście niedostateczna. Fakt ten jest obecnie szczególnie troską władz zdrowia. Przeprowadzana jest ścisła kontrola leków, a wszelkie reklamacje rozpatrywane są na okresowych naradach, w których biorą udział przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Zarząd CAS stwierdza, że artykuł zamieszczony w „Dzienniku” był słuszny i pożyteczny. Niewątpliwie przychylił się on do lepszego zaopatrzenia miasta w leki.

Mole w kapeluszach

Również dzięki sygnałom naszych czytelników i korespondentów, redakcja zajęła się sprawą marnotrawstwa i brakorobstwa oraz ich skutkami dla gospodarki narodowej oraz dla zaopatrzenia ludności pracującej. W numerze 2.653 „Dziennika” zamieściliśmy artykuł pt. „Mole w kapeluszach”, w którym napisaliśmy o niszczeniach w magazynach PSS „zapasach” kapelinów, kapeluszy, płaszczy, sukien damskich, odzieży dziecięcej i dresów sportowych. Ogromne ilości tych towarów leżały w magazynach od kilku lat, niektóre z nich od 1946 roku i niszczały, blokując duże sumy pieniędzy. Wyjaśnienia nadeszły nam PSS Łódź — Zachód i ZSS — Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi. Instytucje te tłumaczyły, że artykuły o których mowa, były trudne do zbycia: kapeliny — bo czarne, kapelusze — niemodne, płaszcze, suknie i ubranka — również niemodne... PSS i ZSS

Śladem naszych artykułów

przysłał jednak, że po ukazaniu się artykułu znalazło się wyjście z sytuacji. Kapeliny i kapelusze przekazano spółdzielni pracy „Czerwonia”, płaszcze przekazano do pracowni Państwowemu Przedsiębiorstwu Krawiecko-Kuśnierskiemu, natomiast dresy — Centrali Sprzętu Sportowego.

Dział Artykułów Przemysłowych przysłał, że winą jego było niedostateczne zainteresowanie sprawą towarów zalegających w magazynie.

Gabinet osobliwości

W artykule „Gabinet osobliwości” (nr 2.664 „Dz. Ł.”) wskazywaliśmy na duże ilości swetrów wełnianych, beretów, serwet siatkowych, firanek i żorżety, leżące od 2-3 lat w magazynach Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego przy ulicy Narutowicza.

Rejonowe Biuro CPLIA wyjaśniło, że błędy te popełnione zostały przez Ekspozyturę CPLIA, której kierownictwo nie przykładało dostatecznej wagi do zbytu towarów. RBH stara się obecnie o przydział specjalnych funduszy na odświeżenie swetrów, sprzedawcy zobowiązali się do zbycia tych towarów. W tym celu obroniono też ceny niektórych artykułów.

Jak leczono zdrowego „Tissota”

Wiele listów napływających do redakcji dotyczyło niewłaściwego podejścia rzemieślników do klientów. Aby zbadać tę sprawę jeden z dziennikarzy udał się do kilkunastu zakładów zegarmistrzowskich z dobrze chodzącym zegarkiem i chciał go oddać do naprawy. „Diagnozy” stawiano przez poszczególnych zegarmistrzów, iak i ceny za „naprawę” zegarka, wykazywały duże rozbieżności. W wyniku

artykułu „Jak leczono zdrowego Tissota” (2.682 nr „Dziennika”), Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej zorganizował dwie odprawy z udziałem przedstawicieli spółdzielni zegarmistrzowsko-jubilerskiej i członków Cechu Zegarmistrzowskiego.

Ustalono, że stosunek zegarmistrzów do klienta nie zawsze jest jeszcze właściwy, że pobieżnie określane są uszkodzenia. Polecono więc zawodowe doszkalanie zegarmistrzów, że szczególnie zwrócić uwagę na stosunek do klienta. Zalecono również systematyzowanie wspólnych, ogólnych wykładów. Za niewłaściwy stosunek do swych obowiązków wyciągane będą w stosunku do zegarmistrzów surowe konsekwencje z odebraniem karty rzemieślniczej włącznie.

Dramat biblioteczny w czterech aktach

Artykuły nasze dotyczące również życia kulturalnego naszego miasta W numerze 2.697 zamieściliśmy artykuł pt. „Dramat biblioteczny w czterech aktach”. Omówiliśmy w nim stan bibliotek i czytelnictwa w łódzkich zakładach pracy. Stwierdziliśmy, że w wielu zakładach niedostateczną troską otacza się biblioteki, że niewłaściwy jest dobór książek itp.

Okregowa Rada Związków Zawodowych uznała słuszność twierdzeń w artykule zarzutów. Sprawa centralnego rozdzielnictwa książek poprzez Centralną Radę Związków Zawodowych została już zlikwidowana. Obecnie wszystkie biblioteki przyzakładowe mogą zakupować książki na własną rękę. Dzięki artykułowi bibliotekarka w ZPP im. Zubrzyckiego zorganizowała punkty biblioteczne przy oddziałach zakładów, znajdujących się na ul. Obrońców Stalingradu i Zeromskiego. Dla ZPDz. im. Rychlińskiego ORZZ w najbliższym czasie dostarczy nowe książki tak, że księgozbiór biblioteki powiększy się znacznie. Biblioteka w ZPJ im. Wróblewskiego otrzymała nowe szafy i regały.

Dyskusja o dwóch

Zywy oddźwięk wywołała dyskusja prowadzona na łamach „Dziennika” w sprawie zlikwidowania ocen niedostatecznych. W pierwszym okresie szkolnym 1952-53 władze szkolne stwierdziły zbyt niski poziom nauczania, zbyt wielką ilość ocen niedostatecznych. Aby przysłużyć się pomocą szkole, redakcja nasza zainicjowała dyskusję na temat środków podniesienia poziomu nauki. W dyskusji padło wiele cennych uwag. Dyskutanci: pracownicy nauki, dyrektorzy szkół, członkowie komitetów rodzicielskich, dzielili się z ogółem swymi doświadczeniami i osiągnięciami w walce „z dwójkami”.

Dyskusja nasza znalazła oddźwięk na Plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, które odbyło się 5 marca oraz na konferencjach okregowych ZZNP, które odbyły się 8 i 20 marca br. w Łodzi.

Wymienione przez nas przykłady, to tylko wycinek spraw poruszonych w naszej gazecie na przestrzeni około półrocznego okresu czasu. Obok opisanych przez nas wyżej, omawialiśmy wiele innych, mniejszych lub większych bolączek, sygnalizowanych przez naszych czytelników lub korespondentów. Jeszcze raz, z radością stwierdzamy, że w przeważającej liczbie wypadków spotkały się one z właściwą reakcją ze strony zainteresowanych instytucji, że zostały załatwione pozytywnie, w imię interesów ludzi pracy.

Jest to dowodem, że wśród kierownictw zakładów pracy i instytucji łódzkich nastąpił przełom, świadczący o głębszym, lepszym zrozumieniu znaczenia krytyki i samokrytyki, o chęci naprawienia styku pracy i zlikwidowania dotychczasowych niedociągnięć.

Czy ich miejsce w szatni, w kiosku i za bufetem?

Czy zajęciem młodego, zdrowego mężczyzny powinna być praca np. w szatni? Oczywiście nie. Tacy ludzie nie powinni również stanowić obsługi bufetów lub kiosków, czy wykonywać obowiązków bileterów w kinie. Powinni oni natomiast wyuczyć się określonego fachu i zająć odpowiednie miejsce w produkcji! Ich zaś dotychczasowe funkcje mogą z powodzeniem wykonywać np. niektórzy inwalidzi.

Wychodząc z tego założenia Wydział Pracy i Pomocy Społecznej Rady Narodowej m. Łodzi postanowił ostatnio zatrudniać przy wymienionych pracach wyłącznie inwalidów czy ludzi poszkodowanych na zdrowiu, dotychczasowych zaś młodych i zdrowych wykonawców tych funkcji zrzucić i skierować do produkcji.

Akcja ta jest już w toku, jednakże napotyka na poważne opory ze strony niektórych zainteresowanych instytucji. Np. Okregowy Zarząd Kin przeciwstawia się wymianie bileterów a MHD — obsługi bufetów w kinach i teatrach.

Ta postawa jest niesłuszna i powinna ulec zmianie. Dziesiątki i setki zdrowych ludzi, zatrudnionych przy lekkiej, nieproduktynnej pracy — to bogaty rezerwuwar kadr dla przemysłu. Trzeba aby Okregowy Zarząd Kin i MHD dobrze to sobie uświadomili, zrewidowały swoje stanowisko i pomogły w realizacji słusznych zamierzeń Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Rady Narodowej m. Łodzi. (sib.)

O studiach i zawodzie matematyka

(Dokończenie ze str. 3)

pracownika naukowego wyższej uczelni lub instytutu matematycznego, pracownika matematycznego w instytucji technicznej, praca statystyka matematycznego w centralnych i terenowych instytucjach statystycznych, w zakładach przemysłowych przy statystycznej kontroli jakości produkcji, w instytucjach ubezpieczeniowych, rolniczych itp.

WYBÓR ZAWODU MATEMATYKA

Jako pierwsze ważne w tym i każdym innym zawodzie kryterium należy wymienić istotne zamilowanie do matematyki, do jej pojęć i konstrukcji. Wstępnicę powinien przed powzięciem decyzji stwierdzić wyraźnie, że poleca i rozumowania z matematyki, które poznal w szkole, są dla niego czymś żywym i interesującym, a nie martwym i niezrozumiałym, że

pragnie poznać matematykę w szerokim zakresie, aby móc później pracować w tej dziedzinie.

Z tym wiąże się oczywiście drugie kryterium, dotyczące od powiednich zdolności, wyobraźni i dokładnego rozumowania.

Odnosnie zdolności należy podkreślić, że istniejąca czasem opinia, jakoby zawód matematyka wymagał wybitnych zdolności, jest niesłuszna. Termin „wybitne zdolności” można zastąpić śmiało terminem „dostatecznie zdolności do matematyki” w sensie potocznym. Co do obu wymienionych, a zwłaszcza drugiego z wymienionych kryteriów, wskazane jest zasięgnięcie opinii nauczyciela matematyki, który na podstawie dłuższych poprzednich obserwacji najlepiej potrafi ocenić zainteresowanie i możliwości kandydata oraz wyjaśnić wątpliwości.

Dobrze jest także porozmawiać ze starszymi kolegami, którzy już studiują matematykę oraz skorzystać z punktu informacyjnego organizacji młodej dziedziny uniwersytetu.

CO? Gdzie? Kiedy?

SOBOTA
18
KWIECIEŃ
DZIS
Apoloniusza
JUTRO
Jerzego

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straz Pozarna 8
Kom. Miejsk. MO 253-60
Miejski Osr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Lagiewnicka 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67).

DYZUR POŁOZNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dział dyżuruje całą dobę szpital im. dr H. Wolf — ul. Lagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Włocławskiego 15) nieczynny.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość”.
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 15 „Rewizor”, g. 19 „Dyktor”.
KLUB FABRYCZNY ZPŚ IM. STALINA (Przeźdździńska 68) g. 19 „Sprawa rodzinna” Lułkowskiego — premiera **ZYDOWSKI** (Włocław-

skiego 15) g. 19.30 „Mieszczanie”.

MALY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu”.

„PINOKIO” (Kopernika 18) g. 17 „Skarb na pustkowiach”.

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Aldyń 1001” dla dorosłych g. 19.

CYRK nr 4 (Piac Niepodległości) — Codziennie jedno przedstawienie o godz. 19.15, w niedziele o 19.15 i 19.15, w soboty przed stawieniem popołudn. o g. 15.15 zamknięte dla zwiedzających.

WYSTAWA poświęcona pamięci F. Dzierżyńskiego (Łódź, ul. Piotrkowska 232) — tel. 248-21; czynna codziennie (z wyjątkiem czwartków) od godz. 10 do 18.

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXXII Koncert Symfoniczny w progr.: — Gluck, Beethoven, Respighi, Ravel.

MUZEA

MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i w dniach wolnych od pracy.

MUZEUUM ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne codziennie oprócz niedziel i dni wolnych od pracy.

MUZEUUM SZTUKI (Włocławskiego 36, tel. nr 189-53 otwarte codzien-

nie prócz niedziel i dni wolnych od pracy w godz. 10—18, w czwartki 15—20.

MUZEUUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) — czynne codziennie — prócz niedziel i dni wolnych od pracy w godz. 10—17.

„KINA”

BALTYK (Narutowicza 20) „Cesarski piekarz” II ser. dod. „Kolejarskie słowo” g. 14 16 18 20 dozw. od lat 18.

GÓDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kult. oświat. „Konkurs im. Wieniawskiego” „Czardziejskie oko” PKF 15-53 g. 19 19 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Konik Garbuszek” dozw. od lat 7 — g. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży Zielona 2) „Powrót do domu” dod. „Bieg na przelaj” g. 16 18 20, dozw. od lat 14.

MUZA (Pabianicka 173) „Kwiat miłości” dod. „X raid tatrzański” g. 16 20, dozw. od lat 14.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Mały partyzant” dod. „Igrzyska harcerek” g. 17 19 dozw. od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Cesarski piekarz” I ser. dod. „Dzie ci Stalingradu” g. 15 17 21, dozw. od lat 18.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) „Wesoła trójka” dod. „Przebiegi sportowcy 1-52” g. 18 20 dozw. od lat 7.

I MAJA (dawnej Robotnik, Kilińskiego 176) „Sekretarz Rejkomu” dod. „Czy wiecie że”, 5-51 g. 17 19 dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) „Małżeństwo aktorki” dod. „Od winy do udrapania” g. 18 20 dozw. od lat 14.

ROMA (Rzgowska 84) „Dwa żołnierze” dod. „Na wielkiej budowie” g. 18 20, dozw. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Kawaler złoty gwiazdy” g. 18.30, dozw. od lat 12.

STYLOWY — nieczynny z powodu remontu

SWIT (Bałucki Rynek 1) „Na manowrach” dod. „Czy wiecie że 1-52”, g. 18 20 dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Zapora” dod. „Złoty myśliwiec” g. 16 18 20 dozw. od lat 7.

WISŁA (Przejazd nr 2) „Szkoła obmowy”, g. 14, 17, 20, dozw. od lat 18 (film graný tylko 1 dzień w wersji ros. bez tłum. na jęz. polski).

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”, g. 16, 18 20, dozw. od lat 7.

WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Cesarski piekarz” I ser. dod. „O szczęście dzieci”, g. 16 18 20, dozw. od lat 18.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Cud w Mediolanie” dod. „Zbieramy makułaturę” g. 18 20 dozw. od lat 14.

KINO DWORCOWE — „Bumelant”, „Bieg na przelaj”, — „Wszyscy chcemy wiedzieć”, „Pogoda na jutro” PKF 15-53, g. 16 17 18 19 20 21 22, dozw. od lat 7.

Nowe punkty szczepień dzieci przeciw dyfterytowi

— 10 maja — ostateczny termin
— Przedłużenie godzin pracy
— Surowe kary dla niedbałych rodziców

Ostatnio sytuacja w punktach, gdzie szczepi się dzieci przeciw dyfterytowi uległa zmianie. O ile w poprzednich tygodniach frekwencja była znikoma, o tyle obecnie punkty nie nadążają z przeszczeniem wszystkich zgłaszających się dzieci. Dzienna frekwencja wynosi w mieście około 1.500 dzieci. Jednak wobec zaległości z lat ubiegłych jest to liczba wciąż jeszcze za mała.

Aby umożliwić obecnie wszystkim opieszalym rodzicom zaszczenie dzieci przeciw tej groźnej chorobie akcja szczepień została przedłużona do dnia 10 maja br. Poza tym, dla oszczędzenia wszystkim dzieci jak najkrótszym czasie, uruchomiono dodatkowe punkty szczepień oraz przedłużono godziny pracy niektórych punktów już istniejących.

I tak nowe punkty otw...

to przy ul. ul. Piotrkowskiej 113 (czynny w godz. 16—19); Próchnika 41 (godz. 12—18); Łagiewnickiej 36 (godz. 16—19); Srebrzyńskiej 75 (w niedzielę, wtorki, piątki, soboty w godz. 16—18, w środy godz. 16—17.30, czwartki 18—20); Wileńskiej 22 (w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki godz. 15—18); Druży nowej 1-3 (wtorki i środy godzina 8—10, soboty 18—20). Godziny przyjęć przedłużono w następujących punktach szczepiennych: Kilińskiego 94 (godz. 14—18); Wschodniej 3 (godz. 14—13); Janosika 136 (godz. 15—17); Przebyszewskiego 72 (wtorki, czwartki, soboty godz. 9—15).

W najbliższym czasie uruchomione będą dodatkowe punkty na Widzewie, Bałutach, Chojnach, Marysinie III i Reymontowie.

Termin 10 maja jest terminem ostatecznym, w którym wszystkie dzieci w wieku od 6 miesięcy do 7 lat muszą być przyprowadzone i skontrolowane w punktach szczepień przeciwdyfterytowych.

Rodzice dzieci urodzonych w 1951—1952 roku otrzymali lub otrzymają imienne wezwania wyznaczające ściśle terminy szczepień. Terminów tych należy bezwzględnie przestrzegać. Na rodziców opornych, którzy mimo wezwań nie stawili się lub nie stawia się, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przygotowuje doniesienia karne i już w najbliższych dniach zapadną surowe wyroki za niezdyyscyplinowanie i lekceważenie zarządzeń Szkoły Zdrowia.

Redakcja i Administracja „Dziennik Łódzki” ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. naczelna 125-84 godz. przyj. 9—13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10—12. Złoty gospodarz 283-00 wewn. 36 oraz 228-32. Dział sportowy 208-95. Dział kult. 141-10. Dział miłoś. 43-80 i 283-00 wewn. 57. Dział listów i korespondentów 283-00 wewn. 40 i 114-32. Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-76 czynny 8—18 w soboty 8—14. Cens. w prenumeracie pocztowej 6 z miesięcznie.

Redakcja Kolegium Pedagogiczne

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 92 (2720)

Dziś litera „Z” i „ż”

W dniu dzisiejszym rejestrują się mężczyźni z rocznika 1934, których nazwiska rozpoczynają się na literę „Z” i „ż”.

Zamieszkał na terenie VI, VII, VIII, IX, XV komisariatu MO rejestrują się przy ul. Zielonej 10.

Zamieszkał na terenie I, II, III, IV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Ogrodowej 34.

Zamieszkał na terenie V, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI komisariatów MO rejestrują się przy ul. Dąbrowskiego 23.

W dniu 16 kwietnia 1953 roku zmarł przeżywszy lat 68
S. P.
WŁADYSŁAW GRACZYK
adwokat.

Pogrzeb z kościoła św. Teresy przy ul. Nowotki odbędzie się dnia 18 kwietnia br. (sobota) o godz. 12 na cmentarzu na Dołach.

Cześć Jego pamięci.

Koło Adwokatów Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Dnia 16 bm. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami w wieku lat 64, nasza najukochańsza
S. i P.
MARIA WIZNER
z Olszewskich

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 17-ej z kaplicy cmentarza katolickiego św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
Mąż, córki, synowie, synowe, zięć, wnuki i rodzina.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Jurkow Karolina, Łódź, ul. Wólczańska 65, m. 7. (4593-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Edmund Wasilowski, — Zgierz — Płaskowice nr 1. (4604-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Nocoń Wiera z Sosnowa 18, m. 36. (4611-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Szewczyk Jądłoga, Łódź, Kopernika nr 38. (4612-G)

ZGUBIONO legitymację, szlubi. nr 822853 wydana przez PKP Łódź-Kaliska dla maszynisty Rakowskiego Józefa. (4616-G)

SKRADZIONO legitymację, Zw. Zaw. na nazwisko Janiszewska Hieronima Łódź Spiska 3. (4620-G)

SKRADZIONO dowód osobisty i decyzje na mieszkanie, Wawerka Zofia oraz prawo jazdy samochodowej, Wawerka Henryk, Południowa nr 53 m. 29. (4623-G)

ZGUBIONO legitymację tramwajową Grzelak Janina, Łódź, ul. Sosnowa 30.

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. naczelna 125-84 godz. przyj. 9—13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10—12. Złoty gospodarz 283-00 wewn. 36 oraz 228-32. Dział sportowy 208-95. Dział kult. 141-10. Dział miłoś. 43-80 i 283-00 wewn. 57. Dział listów i korespondentów 283-00 wewn. 40 i 114-32. Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Pracownicy poszukiwani

Robotników gospodarczych i dozorców zatrudni Szkoła — Tamka 12.

Starszego księgowego kosztów ze znajomością RPK poszukuje Łódzka Wytwórnia Chemiczna Piotrkowska 91. 1049-K

Stopkarzy na automaty pończosnicze zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Pończosniczego im. Mariana Buczka Łódź, ul. Sienkiewicza nr. 82-84. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1051-K

30 tkaczy, 20 uczniów na tkalnię powyżej lat 18, 10 robotników niewykwalifikowanych, 2 ślusarzy do brygady remontowych, 10 smolarzy, śrubownika, 2 zgrzebłaczki i gońca zatrudnia Z.P.B. im. Dzierżyńskiego w Łodzi. Zgłoszenia do Działu Kadry przy ul. Piotrkowskiej 293-5 od godz. 9 do 17. 1035-K

Kreślarzy, blacharzy, frezzerów, tokarzy i ślusarzy zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois Łódź, ul. Sienkiewicza 82-84. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Personalny. 1031-K

Kierownika pracy i placu zaangażuję natychmiast Przedsiębiorstwo Metalowe. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 pod „4915”. 4915-G

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr LASZEWSKI skóra, wenerologiczne 17—19.30 ul. Armii Ludowej 27 róg Narutowicza.

Dr KŁUBER specjalista wenerologiczne, skóra, — pociowe (zaburzenia) ul. Piotrkowska 14 czwarta siódma 4552-G

RENTGEN prześwietlenia klatki piersiowej, żołądka 8—9, 16—17 Obr. Stalingradu 76.

Dr WÓLKOWYSKI specjalista skóra-wenerologiczne 4—6. Wschodnia nr 57. (4166-G)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologiczne zaburzenia — pociowe. — Nowotki 7, 10—11. 18—18.

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skóra 8—9.30 3—5 Piotrkowska 106.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, wenerologiczne kobiece 15—19 Próchnika 4

Dr SIENKO specjalista skóra-wenerologiczne 4—6 Kilińskiego 132.

SAMOCHOŃ DKW (Metsterklasse) 700 cm sprzdam Maksymowicz Poznań. Reya 6. m. 8.

MASZYNA elektryczna do podnoszenia oczek do wydzierżawienia. Wiadomość tel. 181-88 od godz. 12—18. (4373-G)

SPRZEDAŃ samochód ciężarowy Ford 3 ton. Obr. Stalingradu 11, m. 32 pop. of. Zgłoszenia wieczorem. (4587-G)

SPRZEDAŃ samochód — DKW i motocykl DKW 125 w godz. 16—20. Przy byszewskiego 108, Kowalski. (4596-G)

SPRZEDAŃ samochód International, pięcioletni Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4614”. (4614-G)

SPRZEDAŃ DKW Sonderklasse silnik Opel, Wioślarska 21, Karolew.

KUPIĘ kuchnię gazową z piekarnikiem. Dzwonić 186-72 od godz. 16.

SPRZEDAŃ pianino firmy Beating w dobrym stanie. Wiadomość telef. 105-94. (4708-G)

SPRZEDAŃ maszynę gabrielową Singera. Morełowa 10 — Marysin III.

DO sprzedania działka ziemi za miastem, blisko las, łąki. Wiadomość — Aleksandrów. Przejazd 18 przy Listopada.

SPRZEDAŃ kózka (Jasna brzoza) z materacami. Nawrot 13—8.

DUZY wybór obrazów. Sprzedają ratalna. „Bazar” Łódź, Sienkiewicza 67. (4994-G)

SPRZEDAŃ dom trzyklatkowy (ul. Narutowicza) wygodny, całość lub połowę. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „5066”. (5066-G)

GARNITUR mebli salonowych mahoni, piękny obrus i rasowego psa sprzedam. Piotrkowska nr 116—6a.

MASZYNISTKI, kierowarki hał maszyn, korepondentki, sekretarki, stenotypistki, stenografowie zgłaszające się Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistów, Kilińskiego 50. (4325-G)

POMOC do dziecka potrzebna natychmiast. — Pożądane świadectwa. Narutowicza 40, m. 5.

Kupię natychmiast samochód ciężarowy

nośność 3 do 5 ton najchętniej ropniak oraz CIĄGNIK — stan bardzo dobry. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96 pod „4831”. 4831-G

LOKALE
ZAMIENIE pokój soneczny na większy lub temu podobny. Oferty składać — Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „4595”.

ZAMIENIE dwa pokoje z kuchnią soneczną z wygodami na dwa razy po pokoju z kuchnią lub cztery pokoje razem. 22 Lipca 10—9 II p. lewa ofica od godz. 16—18.

DUZY pokój z balkonem z używalnością kuchni i wygod w mieście zamienię na pokój z kuchnią na przedmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4727”. (4981-G)

ZAMIENIE pokój soneczny (prywatnie) poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „4998”.

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

ZAMIENIE pokój samodzielny (5x3) i piętro na poddany lub większy. Wiadomość Sienkiewicza 20—14. (4882-G)

IEWIELKIEGO suchego oddzielnego pomieszczenia na skład towarów (prywatnie) poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „4998”.

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

POKOJ używalność kuchni, centrum Łódź zamienię na większe w Krakowie, Poznaniu, Wrzeszczu — okolice. Inna miejsce sowa niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „4981”. (4981-G)

POSZUKUJE się garażu w okolicy ul. Zamienowa na samochod osobowy. Wiadomość tel. 215-95.

ODDZIELNE pomieszczenie nie cicha pracownie pilnie poszukiwane. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „4997”.

ZAMIENIE mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka i piętro, balkon, soneczna we Wrocławiu na podobne w Łodzi lub Pabianicach. Wiadomość, Wrocław, Klary Zetkin 26—6, Krysiak Wł.

ZAMIENIE pokój z kuchnią w centrum na 3—2 pokoje z kuchnią w centrum. Plne. Oferty do Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 „4674”.

POSZUKIW. PRACY
DYPLOMOWANY wykładowca zespołom szkolnym rosyjski. Piotrkowska 174—12 tel. 272-18.

ROZNE
ODSWIEŻANIE, farbowanie obuwia, torb, plecaków, Piłkarska 9, lewa ofica. (4940-G)

NAUKA I WYCHOW.
MASZYNOPISANIA, stenografi biurowej, Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistów, Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

3-MIES. kurs kroju, szycia i modelowania IPR Sienkiewicza 89.

KURS haftu maszynowego i kursu IPR. Przybyszewskiego 120b (dawnej Napiórkowskiego) — Zapisy codziennie od 9—18. (916-K)

5-MIES. kurs kroju i szycia IPR w Łodzi Swierczewskiego 17. Zapisy codziennie od 9—20.

ZAPISY na 3-mies. kurs nowoczesnego kroju i modelowania przyjmowane do dnia 18 kwietnia. Piotrkowska 24 m. 7. godz. 10—12 i 16—18

ZAPISY na 5-mies kurs kroju i szycia IPR. 3 mies. kurs nowoczesnego kroju i modelowania IPR — przyjmują do dnia 20 kwietnia codziennie. Zgierska 30a od godziny 9—19, niedzielą i środy i piątek — Wólczańska 27, godz. 9—13, 16—20.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. naczelna 125-84 godz. przyj. 9—13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10—12. Złoty gospodarz 283-00 wewn. 36 oraz 228-32. Dział sportowy 208-95. Dział kult. 141-10. Dział miłoś. 43-80 i 283-00 wewn. 57. Dział listów i korespondentów 283-00 wewn. 40 i 114-32. Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Czy Kłaczek zagra w bramce?

Z każdym dniem zwiększa się coraz bardziej zainteresowanie przygotowaniem najlepszych piłkarzy przed meczem z CSR. Nie trzeba chyba dodawać, że łodzianie najbardziej interesują się tym, czy w reprezentacji Polski znajdzie się przynajmniej jeden z graczy z naszego miasta.

Przed kilku dniami jedno z pism łódzkich podało, że lewo skrzydłowy Włókniarza — Kuboczek, ma znaleźć się w kadrze narodowej przed meczem z CSR. W tym mylnie informującym sportowców.

Przeglądając listę kadry piłkarskiej ustaloną przez Sekcję Piłki Nożnej GKKF znaleźliśmy na niej między innymi zawodnikami — z piłkarzy łódzkich nazwisko bramkarza Włókniarza — Kłaczka.

Kłaczek, to nie Kuboczek — drobna pomyłka.

Wyciąg Pokoju



Pozegnaliśmy kolarzy łódzkich odjeżdżających na start Wyciągu Pokoju

Wybierając się wczoraj na Dworzec Fabryczny w Łodzi by pożegnać naszych dwóch kolarzy Liszkiewicza i Ulika odjeżdżających z Łodzi do Bratysławy na start Wyciągu Pokoju byłem głęboko przekonany, że na peronach dworca będzie tłumnie i gwarnie, a tu tymczasem poza normalnymi podróżnymi nikogo nie było widać ze sportowców.

Nasi kolarze wyglądają elegancko w olimpijskich uniformach. Są w doskonałych humorach.

— Pytamy co myślą o tym, że nikt ich nie przyszedł pożegnać.

— Kolarze śmieją się. Fakt pożegnania nie jest przecież ważny. Znacznie ważniejszym będzie dla nas moment powrotu w Łodzi na mecie etapu.

— Gdzie są wasze rowery?

— Rowery zdadliśmy na bagaż. W osobowych przedziałach można łatwo je uszkodzić.

— Czy z Warszawy pojedziecie od razu do Bratysławy,

czy też zatrzymacie się w Pradze?

— Mówiono nam, że pojedziemy bezpośrednio i już w niedzielę powinniśmy być na miejscu. Sądymy, że nie będziemy pierwszymi, że znajdziemy tam już zawodników z innych państw. Pobyt nasz w Bratysławie wykorzystamy na treningi. Cieszymy się bardzo, że tym razem stosunkowo wcześnie wyjeżdża cała ekspedycja na zawody.

Z głośnika słyszymy zapowiedź, że pociąg zaraz odjeżdża, rzucamy więc naszym kolarzom ostatnie słowa pożegnania i umawiamy się z nimi, że złapieni ich któregoś dnia telefonicznie w Bratysławie by dowiedzieć się o nastrojach przed startem. (n)

Mistrzowie przy stole ping-pongowym

Zakończone zostały mistrzostwa Łodzi w grach podwójnych tenisa stołowego.

W grze podwójnej mężczyzn wyniki były następujące: 1) Supel — Guzik, 2) Krygier — Szofel.

Kolejarz (Ł) — Stal (Skarżysko)

Jutro o godzinie 16, na boisku ZS Włóknarz Aljeja Unii 2 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Międzywojewódzkiej łódzkiej, pomiędzy Kolejarz (Ł) a KS Stal Skarżysko.

Dobry wynik Stali uzyskany w ubiegłą niedzielę w Pabianicach, zapowiada ciekawy pojedynek.

Przedmecz o godzinie 14 kł. A Kolejarz — KS Im 9 Maja.

Szofel, 3) Wyciąg — Wyrzykowski, 4) Henzel — Gajer.

W grze podwójnej kobiet: 1) Heinrichówna — Guzikówna, 2) Jaszczakówna — Malinowska, 3) Nowakowska — Sokółowska, 4) Górna — Wdowiakówna.

W grze mieszanej: 1) Krygier — Heinrichówna, 2) Staszkiek — Guzikówna, 3) Szofel — Lichnowska, 4) Oriowski — Juszczakówna.

Do najciekawszych pojedynków zaliczyć trzeba spotkanie Supła i Guzika z Krygierem i Szofelem. Para Krygier — Szofel prowadziła 2:0 i ostatecznie przegrała ten finałowy pojedynek.

Przed VI Międzynarodowym Wyciągiem Pokoju

Założa znanej fabryki praskiej „Tatra” objęła patronat nad polską drużyną kolarską, która startować będzie w VI Wyciągu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”.

Ustalono już godzinowy rozkład przebiegu Wyciągu Pokoju na terenie Czechosłowacji. Start honorowy w Bratysławie nastąpi dnia 1 maja o godz. 12.30, ostry zaś o godzinie 13. Na mecie w Brnie kolarze spodziewani są o godz. 17.

W dniu 2 maja zawodnicy wystartują z Brna o godz. 10.55 i będą w Pradze na stadionie Spartaka około godz. 17.

Trzeci etap w dniu 3 maja rozpoczyna kolarze o godz. 12.30 i przybędą na mecie w Karłowach Varach około godz. 16.50.

Start do ostatniego etapu na te

renie CSR odbędzie się w Karłowach Varach o godz. 13.05. Pierwsi kolarze na mecie w dniu spodziewani są około godz. 17.

Kolarze francuscy, którzy uczestniczą w tegorocznym Wyciągu Pokoju, odnieśli w ubiegłym sezonie szereg sukcesów. Np. F. Fillette był mistrzem Paryża-FSGT, zajął siódme miejsce w Międzynarodowym Wyciągu Paryż-Lens (240 km).

Ch. Radigon był m. in. drugi w międzynarodowym wyciągu w Mediolanie, drugi w wyciągu w Bukareszcie i szósty w mistrzostwach Francji FSGT.

Znany ze startów w Polsce G. Audemard był drugi w mistrzostwach Francji FSGT, zwyciężył w 24-godzinnym wyciągu Mont-Pellier (wyciąg amerykański na torze) i był trzeci w wyciągu Paryż-Lens. Kolarz ten wygrał również pierwszy etap w biegu deokola Anglii w 1951 r.

Ch. Pedergana był drugi w wyciągu Paryż-Rouen oraz 9 w Grand Prix „L'Humanite”.

Z mistrzem olimpijskim Bolognesi na czele przyjeżdżają Włosi do Warszawy

WARSZAWA. — Włochy wystawiają pełną drużynę na mistrzostwa Europy w boksie.

Do Warszawy przyjadą najlepsi pięściarze z mistrzem olimpijskim Bolognesi i mistrzem Europy Pozzali na czele.

W poszczególnych kategoriach walczyć będą: Spano (musza), Pozzali (koziak), Freschi (piórko), di Jasio (lekka), Bolognesi (lekkośrednia), Ruggeri (półśrednia), Mazzinghi (lekkosrednia), Strina (średnia), Depersio (półciężka) i Fris (ciężka).

Zwycięstwo koszykarzy łódzkich Łódź-Kraków 58:56

Wczoraj wieczorem w hali na Widzewie rozpoczęły się finałowe spotkania w półfinale koszykarskiej o Puchar Miast.

W pierwszym meczu reprezentacja Łódź pokonała drużynę Krakowa 60:59 (32:23). Mecz ten nie był tak równy jak poprzednie, a tempo było słabsze. Najwięcej punktów dla Łodzi zdobył Jaskowski — 19 i Lewanowski — 8, a dla Krakowa Miśkowski — 8, Komala — 7.

W drugim meczu reprezentacja Łódź odniosła wspaniały sukces zwyciężając po pięknej grze koszykarzy Krakowa 58:56 (29:30). Najwięcej punktów dla Łodzi zdobył Janczyk — 16, Szor — 11, Wiśniewski — 11, Śmigiełski — 8, a dla Krakowa Wójcik — 14, Łuzki — 11 i Pacuła — 9.

Dzisiaj o godz. 18.30 dalszy ciąg turnieju. Łódź gra z Lublinem, a Poznań z Krakowem.

Grad kar

Referat kar KG i D SNP — WKKF miał pełne ręce roboty. Pospół się grad kar na zawodników poszczególnych zrzeszeń sportowych. Oto lista ukaranych graczy:

Fuss i Wojtczak z Włókniarza Zgierz — surowa nagana.

Budaj i Kiezbickiewicz z Unii Zgierz — surowa nagana.

Rada Koła Sportowego Spółni w Woli Krzysztoporskiej otrzymała ostrzeżenie za brak organizacyjne w czasie meczu w dniu 22 marca. Ponadto udzielono amonitions kierownikowi tego koła Szulcowi za nieokazanie świadectwa lekarskiego Gąsiora — sędziemu prowadzącemu zawody.

Urbanik z Budowlanych Kutno ukarano miesięczną dyskwalifikację za niesportowe zachowanie się w czasie zawodów. Ponadto postanowiono pozbawić go godności kapłana sportowego drużyny.

Rada Koła Sportowego Stal w Zychlinie otrzymała amonitions za niedopilnowanie porządku na zawodach.

Szymański z Stali Zychlin ukarano miesięczną dyskwalifikację za brutalną grę i krytykowanie sędziego.

Grzędowski z LZS Pławno pozbawiono godności kapłana

Budowlani tworzą sekcję żeńską piłki koszykowej

Cieszy nas, że ostatnio Budowlani w Łodzi zaczęli przejawiać nieco więcej inicjatywy organizacyjno-sportowej.

Dowiedujemy się, że ostatnio zapadła decyzja powołania do życia sekcji koszykowskiej żeńskiej. Zapisy przyjmowane są codziennie w sekretariacie tego zrzeszenia w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 232 w godzinach od 9 do 13.

Czyżby Zakrzewska miała opuścić Łódź

Dowiedujemy się, że najlepsza siatkarka Polski, mistrzyni sportu Mirosława Zakrzewska nosi się z zamiarem opuszczenia na stałe Łodzi ze względu na niej niezależnych.

Poczuwamy się w obowiązku wyjaśnić, że Zakrzewska mimo wielokrotnych obietnic — nieestety — dotychczas nie otrzymała mieszkania Zakrzewska mieszka co kilka dni u innej ze swoich koleżanek.

Wiadomości Wędkarskie

Jeden z zapalonych wędkarzy po powrocie z pierwszej wycieczki rybackiej do Konopnicy skarżył się bardzo na ból mięśni rąk i nóg. Jest to normalny objaw po zimowej bezczynności, nazywający się w języku sportowym brakiem kondycji. Co trzeba zrobić, żeby temu zapobiec. Jedyną radą na to jest uprawianie, co najmniej przez kilka minut gimnastyki domowej. Przystąpił wyrażony ramion, skłony, podnożenie ciała w pozycji leżącej na rękach — przepis na gimnastykę poran na podaje codziennie Polskie Radio. Warto poświęcić kilka minut na gimnastykę. Przyczyni się ona do lepszej kondycji fizycznej wędkarza, a co za tym idzie pozwoli mu na osiągnięcie lepszych wyników w polowach, na pokona-

Uważamy, że sprawą tą powinno zainteresować się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które niejednokrotnie wykazywało wielkie zrozumienie dla dążeń przy podniesieniu poziomu sportu łódzkiego.

Zakrzewska dla sportu łódzkiego jest potrzebna nie tylko jako zawodniczka, ale również jako przyszła trenerka młodszych kadr sportowych.

Jeżeli inne miasto może zapewnić Zakrzewskiej, to dlaczego jej rodzinie miasto nie potrafiło dotychczas wniknąć w jej kłopoty i w sposób szczęśliwy rozwiązać całe to zagadnienie dając jej skromny dach nad głową.

Odpowiedzi na Pytania

Stała czytelniczka AT. — Aby zostać krowidawcą należy zgłosić się do Stacji Krowidawczej ul. Armii Ludowej 26.

Jóźwik z Małej Wsi, Z. Doruchowski, Komitet Domowy Kopenhagi 49, Bagatela, Zbigniew Petteki, Zofia Kołaczyńska, L. Pastusiak. — W waszych sprawach interweniuje. O wynikach interwencji powiadamimy.

Lidia Betańska. — Prosimy o zgłoszenie się do redakcji, celem udzielenia dokładnych informacji (w godzinach od 8 do 15).

J. W. z JAŚLA WOJ. RZESZOW. — Prosimy o podanie nazwy zakładu pracy o którym Pan pisze.

PRAWNIK radzi

Jan Ceglanski. — Wntien Pan zgłosił się w Wydziale Kadr DOKP ul. Wiełcowskiego 20 z do wodem zgłoszenia się do pracy w terminie 3-miesięcznym od chwili repatriacji do Polski.

Antoni Klusek. — Z listu Pana nie wynika, czy wypadek w pracy powstał z winy instytucji, czy też wskutek własnej nieostrożności. Jeżeli wypadek powstał z winy instytucji, należy się Panu bezwarunkowo odszkodowanie. Z braku ugodowego załatwienia sprawy — może Pan wystąpić na drogę sądową.

RADIO

SOBOTA, 18 KWIETNIA
 6.15 (Ł) Wiad. i aud. dla wst. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka ludowa. 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.40 (Ł) Muzyka. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 14.10 Dla klas I i II: „O piosenkach i utworach instrumentalnych”. 14.30 Koncertowe walce w wyk. duetu fortep. 14.50 Piesni ludzieckie w wyk. chóru rozgł. poznańskiej. 15.10 Fragment książki „Młodość nieulczarniona” S. Hermelina. 15.30 Dla dzieci: „Dzieciństwo”. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”. „Przyroda” (I). 16.20 (Ł) Aud. dla młodzieży: „Przełom”. 16.35 (Ł) Koncert ork. mandolin. ŁRPR pod E. Ciukszy. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 (Ł) Muzyka. 17.45 (Ł) „Za naszą i waszą wolność”. 18.00 (Ł) Muzyka tan. 18.20 (Ł) „Z obu stron mikrofonu”. 18.30 (Ł) D. c. muzyki tanecznej. 18.40 (Ł) „Listy, które oskarżają”. 19.00 Montaż scenek z utworów Bilasowskiego. 20.00 „Przy sobocie po robotę”. 21.00 Dziennik 21.32 Muż. tan. 22.00 „Wszelchnia Radiowa”. „Ekonomia polityczna” (II) 22.20 „Formy taneczne w muzyce fortepianowej”. 22.40 Schumann: Sonata skrzypcowa d moll. 23.10 „Muzyka na dobranoc”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

— Jeździłaś do Gornozawodzka? Dowiedziałas się czegoś?

— Niczego się nie dowiedziałam, Pawełku — pokreśliła przecząco głową. — Ninka myślała, że telegram nadała Tania Proskurnikowa, ale potem porozmawiała z Tanią i przekonała się, że nic podobnego. Któż to zrobił, Pawełku? W jakim celu?

— Nie wiem, Wału. Można się tylko domyślać... Czy, oprócz Ninki, nie zwracałaś się do nikogo w tej sprawie? — Ninka chciała wydstać oryginał telegramu. Prosiła o to swojego znajomego, ale nic z tego nie wyszło, ponieważ na poczcie akurat była jakaś kontrola czy rewizja ksząg... Ninka przypuszcza jednak, że ktoś zabrał z poczty telegram.

— Doskonale! To znaczy, że rozpoczęło się śledztwo. A rezultat śledztwa może być tylko jeden: upadną wszystkie podejrzenia, znikną wszystkie wątpliwości.

— Jak bardzo tego pragnę!

Maksym Maksymilianowicz zerwał się z krzesła, podbiegł do nich i wziął ich za ręce:

— Słuchajcie, przyjaciele, w towarzystwie stanowczo nie wypada stać w kątku i szeptać tajemniczo na ucho — powiedziały żartobliwie. — Usiądźmy sobie razem i porozmawiajmy spokojnie. Przecież naprawdę musimy o wielu rzeczach porozmawiać, wiele spraw rozstrzygnąć...

— Chodź do mnie, Wału — powiedziała Maria Aleksandrowna. — A ty, Pawełku, dlaczego wciąż stoisz? Usiądź!

— Nie mam czasu, mamusi. Ty wiesz dobrze, dlaczego. Zresztą, o czym mamy rozmawiać? Czy wiemy coś konkretnego, czy możemy wyprowadzić jakieś rzeczowe wnioski? Na razie wiem tylko jedno: przeciwko mnie działa siła, która przez dłuższy czas ukrywała się za białymi drzwiami... — W miarę tego jak padały te z wysiłkiem wypowiedziane słowa, oczy Pawła coraz silniej błyszczały niezdro- wym blaskiem. Wydaje mi się, że wiem, kto bawi się mną



Walka o zielony skarb

i z jakich powodów pragnie wykurzyć mnie z Przekłetej. Jednego tylko nie mogę zrozumieć, mój rozsądek nie może pogodzić się z jedną rzeczą: z podłością, z nieludzka przebiegłością i podstępnością! Żywi do mnie jakieś uczucie, żałuje mnie nawet, a jednocześnie poniża przy każdej okazji, obrzuca błotem. Daje w podarunku rozmaite świecidełka, a jednocześnie pozbawia rzeszy najdroższej — dobrego imienia!

— O kim mówisz, Pawełku? — zapytała Maria Aleksandrowna. — Z pewnością... o Chałujewie? Mów wszystko, co wiesz! Zadam tego!

— Jakże to wszystko wstrętne i podłe! — ciągnął Paweł zwracając się do Walentyny. — Zrozum tylko: ze wszystkiego wynika, że kiedy jeździł z grupą inżynierów do Gornozawodzka na próbę pomp kopalnianych, ja pobiegłem do urzędu pocztowego i wysłałem do mamy depeszę, a do siebie tragiczny telegram o tej ciężkiej chorobie. W ten sposób zyskałem pretekst do wyjazdu do Gornozawodzka... Po co? Bardzo proste: dojechałem tylko do Pieremiotu, wysiadłem, podpalłem kopalnię, potem wróciłem na stację i pierwszym lepszym pociągiem dojechałem do Gornozawodzka. Doskonale alibi! W Gornozawodzku spędziłem przyjemnie czas w wesolym towarzystwie... Co za podłość!

— Ale któż w to uwierzy! Któż może uwierzyć w takie brednie!

— „On”!... On był przekonany, że wszyscy w to uwierzą lub, w najgorszym wypadku, poszłaki poważnie mnie skompromitują, uniemożliwią pracę na Przekłetej, odsuną mnie od „węzła almarynowego”...

— Co za głupstwa! — machnął ręką zniecierpliwiony Abasin. — Jaki tam znów „węzeł almarynowy”? Stare bajeczki!

— Mylicie się, Maksymie Maksymilianowiczu. „Węzeł almarynowy” istnieje — ciągnął Paweł starając się nie dostrzegać przerażonego spojrzenia Marii Aleksandrowny. — Właśnie w walce o „węzeł” starano się mnie unicestwić!

Nagle rozległ się cienki, niemal piskliwy głos:

— A jednak znalazłem cię, Kochanczku! Jak się masz, gotąbku? Zaraz z tobą porozmawiamy!

W drzwiach ukazał się rozgniewany nie na żarty Grzegorz Modestowicz. Jego maleńkie, dziecięce błękitne oczka miały błyskawice; i stary szlifzer w porwywie burzenia wydawał się znacznie wyższy, niż był w istocie. Wszedłszy do pokoju, Grzegorz Modestowicz podszedł do Pawła i położył mu rękę na piersiach.

— Gwiazdkę przypiął! Moją gwiazdkę nosił! — zaczął krzyczeć przenikliwym starym głosem. — Gwiazda jest symbolem władzy radzieckiej. Uczciwi ludzie noszą ją na czole i na sercu, a tyś powinien ją natychmiast zdjąć! Od-daj gwiazdkę! Jeszcze ją sprzedasz, zanim się człowiek zdąży obejrzeć! Przecież to cena, bardzo cena rzecz... — przedrzeźniał Pawła. — Taki jak ty ugania się za każdym rublem!

— Co się wam stało, Grzegorz Modestowiczu! — Paweł zaskonił gwiazdkę ręką. — Jak wam takie słowa mogą przejść przez gardło?